

Dr Daniel K. Darko, Ewangelia Łukasza, Sesja 20, Posiadłości i zaopatrzenie, Łukasz 12:13-34

© 2024 Dan Darko i Ted Hildebrandt

To jest dr Daniel Darko i jego wykład na temat Ewangelii Łukasza. To sesja 20, Possessions and Provision, Łukasz 12:13-34.

Witamy ponownie w serii wykładów e-learningowych Biblica na temat Ewangelii Łukasza.

W poprzednich wykładach przyjrzelśmy się niektórym naukom Jezusa, a ostatnia część ostatniej sesji mówi o przygotowaniu do uczniostwa. Kontynuując podróż, którą Jezus rozpoczął w Ewangelii Łukasza, rozdział 5, zmierzając do rozdziału 9, wersetu 51, zmierzając do Jerozolimy, zobaczymy kilka rzeczy rozwijających się w tej podróży z Galilei do Jerozolimy. To w tej narracji o podróży, w sposobie, w jaki Łukasz kreśli historię, którą prowadzi nas do tej sesji, zatytułowałem szerszą sesję gotowością na nadchodzący sąd.

Ale podsesja, którą omawiamy konkretnie w tym wykładzie, to sesja, która dotyczy posiadania i zaopatrzenia. Więc szybko przejdźmy do tekstu. Zanim przeczytam tekst, chciałbym dać ci mapę, abyś mógł przemyśleć ten temat, który nazwałem posiadaniem i zaopatrzeniem w królestwie.

Łukasz zwróci naszą uwagę na fakt, że to właśnie w konkursie między Jezusem a tłumem ktoś wchodził i wtrącał się, jeśli chcesz, przerywał rozmowę i zadawał pytanie o dziedziczenie. To wydawało się prowokować Jezusa, ponieważ Jezus, będąc Jezusem, zdawał się widzieć przez tę osobę i skąd pochodziło pytanie. Tak więc pierwszą częścią, którą omówimy, jest pytanie o dziedziczenie i jak Jezus rozwiąże ten problem.

Chcielibyśmy również zobaczyć, jak Jezus rozwinął to, co zajmie się kwestią posiadania, dając przypowieść, którą często nazywaliśmy przypowieścią o bogatym głupcu. Następnie, kiedy czytam tekst, proszę, miej tę mentalną mapę, o której Jezus mówiłby wtedy, jeśli chodzi o troskę lub obawy o nasze potrzeby, które powodują potrzebę lub pragnienia rzeczy, to trzeba uważać, aby umieścić niepokój we właściwym miejscu. Dalej pokazuje, jak wkrótce przeczytam, że w rzeczywistości, jeśli jest miejsce, w którym można zaufać w kwestii przyszłego zaopatrzenia, być może miejscem, w którym można zaufać, jest zaufanie Bogu, który ma zdolność do zapewnienia.

W ostatniej sesji tego konkretnego fragmentu przyjrzymy się, w jaki sposób Jezus zakończy to oświadczenie, rzucając wyzwanie słuchaczom. Chociaż pytanie zadała jedna osoba, jej wyzwanie zostanie skierowane do słuchaczy, do których, jak sądzimy,

należeli sami uczniowie, aby zacząć mówić im, na czym powinni się skupić w dążeniu, które jest szlachetne. Przejdźmy więc do rozdziału 12, wersetów 13 do 15. Sesja, którą umieściłem tutaj w zarysie, jest pierwszą, w której poszukiwanie dziedzictwa sprowadza Jezusa do rozmowy na temat chciwości, a ja przeczytałem z Ewangelii Łukasza, rozdział 12, wersety 13 do 15.

Ktoś z tłumu powiedział do niego: Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, aby podzielił się ze mną spadkiem, ale on powiedział do niego: Człowiek, który mnie ustanowił sędzią i rozjemcą nad wami, i powiedział im: Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo czyjeś życie nie polega na obfitości jego dóbr. Więc zauważ, że wers ostatni w tym wykładzie wydaje się, że pytanie skłoni Jezusa do zajęcia się całą centralną tezą tutaj: życie nie polega na obfitości dóbr. To, co wydaje się dzieć w tym fragmencie, jest godne uwagi.

Po pierwsze, gdy spojrzysz na werset 13, zobaczysz, że osoba, która nie jest wymieniona z imienia i przychodzi do Jezusa, odnosi się do niego jako do nauczyciela lub rabina, sugerując, że ta osoba uznaje autorytet Jezusa w kwestiach prawa. Następne pytanie sugeruje nam również, że osoba, która zadaje to pytanie, wierzy, że Jezus będzie dobrym arbitrem tego, czego wymaga prawo i pomoże w egzekwowaniu prawa. Widzisz, że ta obserwacja Jezusa jako nauczyciela i kogoś, kto ma autorytet do egzekwowania przepisanych praw, jak umieściłem na ekranie w Księdze Powtórzonego Prawa i Liczb dotyczących dziedziczenia, sprawi, że Jezus zacznie zadawać pytanie, dlaczego ktoś miałby przyjść do mnie i zadawać pytania o posiadanie materialne? Wcześniej Łukasz powiedział nam, że Jezus wyraźnie powiedział uczniom, że w kwestiach królestwa trzeba będzie być ostrożnym i gotowym na prostotę.

Sprawy królestwa nie odnoszą się do, nie wymagają ani nie projektują całej tej materialistycznej koncepcji gromadzenia bogactwa, aby móc czuć się tak ważnym. Teraz, patrząc z zewnątrz, należy powiedzieć, że jest to uzasadnione pytanie. W rzeczywistości, jeśli rodzice zmarli, a bracia mają majątek, a ktoś traktuje brata niesprawiedliwie, jaki powinien być problem dla tej osoby, aby przysłała do Jezusa i powiedziała: „Uznaję autorytet, który jest w stanie interpretować prawo, a ta osoba może mi pomóc i tym samym poprosić Jezusa, aby pomógł wyegzekwować prawo i sprawić, aby brat zrobił to, co słuszne”.

Na pierwszy rzut oka nie powinno to stanowić problemu. Cóż, problem polega na tym, że Jezus najwyraźniej widział dalej. Odpowiedź Jezusa wydawała się sugerować nam, że widzi dalej niż to pytanie kogoś, kto niekoniecznie ma potrzebę, ale kto jest być może zainteresowany stworzeniem pewnego stopnia równości z bratem.

Jeśli tak jest, to mówimy o kimś, kto ma dość, ale chce więcej. Odpowiedź Jezusa nie powinna być odczytywana jako twierdząca. W rzeczywistości, kiedy Jezus powiedział Człowiek, który uczynił mnie sędzią lub arbitrem nad wami, nie powinno to być

odczytywane tak jasno po angielsku, jako nagana dla kogoś, kto prosi nauczyciela, aby zrobił to, czego nie zaleca.

Jego głównym zadaniem w imieniu Boga nie jest oddawanie się tej całej zwykłej sprawie ludzi próbujących przydzielać i redystrybuować bogactwo i dobra. Jezus jest zaniepokojony tą kwestią równości, więc tutaj widzimy, że Jezus przejdzie prosto do sedna i zajmie się tym problemem. Inną rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę w tym wykładzie Łukasza, jest to.

Łukasz, podobnie jak Mateusz, będzie odnosił się do Boga w fikcyjnym obrazie ojca, a czasami będzie odnosił się do uczniów niemal językiem braci. Nawet do tego stopnia, że gdy matka i bracia Jezusa przyszli do niego, Łukasz powiedziałby nam, że Jezus powiedziałby, że ci, którzy są moimi prawdziwymi krewnymi, że tak powiem, są tymi, którzy są prawdziwymi uczniami. Ale tutaj, w tym fragmencie, spójrzmy, jak Łukasz formułuje ten język.

Ten, który jest bezimienny, pytając Jezusa, odnosi się do brata. Osoba, którą chce stworzyć, nawet w kwestiach posiadania materialnego, jest bratem. Jezus nie byłby tym zainteresowany.

Nie dlatego, że nie interesuje go naturalne pokrewieństwo. Oczywiście, że interesuje go naturalne pokrewieństwo. Ale nie interesuje go ten biznes dóbr materialnych i pomaganie ludziom w zdobywaniu większej ilości dóbr materialnych.

Dla niego, jak zobaczymy poniżej, będzie to niewłaściwe dążenie w życiu. Jeśli jest coś, do czego można dążyć, musi to być coś więcej, mianowicie Królestwo Boże. To prowadzi mnie do następnej części fragmentu, w której Jezus będzie prowadził rozmowę, wiedząc, że słuchacze i uczniowie będą słuchać i opowiedzą przypowieść.

To, co nazywamy przypowieścią o bogatym głupcu, brzmi następująco: I opowiedział im przypowieść, mówiąc: Ziemia bogatego człowieka wydała obfite plony.

I nauczał siebie, co mam czynić? Bo nie mam gdzie składować moich plonów. I powiedział: Tak uczynię. Zerwę moje opaski i zbuduję większe.

I tam zgromadzę całe moje zboże i moje dobra. Zauważ odniesienia do pierwszej osoby, umysłu i oka — werset 19.

I powiem duszy mojej, duszo, masz wielkie dobra złożone na wiele lat. Odpocznij, jedz, pij i wesel się. Ale Bóg rzekł do niego: Głupcze, tej nocy zażądają od ciebie duszy twojej i rzeczy, które przygotowałeś, czyje będą? Tak jest z tym, który skarb gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem.

Tutaj znajdziesz to, co początek tego akapitu próbuje przekazać. Jeśli facet jest tak zainteresowany dobrami materialnymi, Jezus próbuje powiedzieć, uważaj na to, gdzie stawiasz swoje priorytety w życiu. Stąd ta przypowieść.

Podkreślę dwie rzeczy z tej przypowieści. Po pierwsze, podkreślę kilka kluczowych obserwacji, które powinniśmy wyciągnąć z tej konkretnej przypowieści. A następnie, po drugie, podkreślę kilka lekcji, których powinniśmy się nauczyć z tej przypowieści.

Teraz przyjrzyjmy się kluczowym obserwacjom w przypowieści. Pięć rzeczy. Zaczynamy zdawać sobie sprawę w przypowieści, że bogaty właściciel ziemski jest anonimowy.

A ten nienazwany bogaty właściciel ziemski pochodził z tłumu. Zauważamy również w przypowieści, że Łukasz chce podkreślić, że Jezus był szczegółowy, zauważając, że to ziemia wydawała wiele plonów. To nie właściciel ziemski wydawał plony.

Powiedzieć, że ziemia wydała wiele plonów w świecie agrarnym, to powiedzieć, że Bóg dostarczył deszcz. Bóg uczynił ziemię urodzajną. Bóg pobłogosławił temu człowiekowi, aby miał obfite plony.

Więc jeśli ziemia wydała te plony, skąd ten nacisk, powtarzany nacisk na mnie? Kiedy przyjechałem do Ameryki, dowiedziałem się, że niektórzy mówią, że mówią coś, co wpływa na mnie, mnie i mnie samego lub coś, co podkreśla to, co nazywam filozofią me-izmu. Wygląda na to, że ten człowiek to przeżywał.

Ale przypowieść Łukasza przypomina nam tutaj o czymś. Nie, to nie człowiek wydał plony. To ziemia wydała plony.

Inną rzeczą, którą tu odkrywamy, jest to, że nie jest to człowiek, którego ziemia nie wydała wystarczająco dużo. Jego pragnienie więcej zrodziło się z obfitości. W rzeczywistości fakt, że zobaczył więcej ze swojej ziemi, jest powodem, dla którego chce więcej.

I dlatego przeszedł do tego niemal strategicznego myślenia, mówiąc: tak, mam tu wystarczająco dużo. I ponieważ mam wystarczająco dużo, teraz podejmuję kroki kalkulacyjne, abym mógł dokonać ustaleń, aby powiększyć swoje plony i żyć dobrym życiem. Widzimy, że nawet w przypowieści zaczyna czynić tę obserwację, kładąc nacisk na siebie.

Kiedy się sam naradzi, wtedy powie: Uczynię to sobie, zburzę zakazy, zbuduję więcej i będę miał więcej plonów. Teraz zauważ, że Łukasz mówi nam w przypowieści, że kiedy mówi o wzroście w przyszłości, przypisuje to sobie. Ale na początku przypowieści to ziemia wydała plon.

Więc zaczynasz dostrzegać pewne interesujące dynamikę w tej przypowieści i narracji. Zaczynasz dostrzegać tego gościa, który mówi, że wszystko kręci się wokół mnie. Zburzę to.

I zwrócił się do siebie i powiedział, wiesz co? Teraz powiem, że mogę się zrelaksować. Mogę jeść. Mogę pić.

Mogę mieć dobre życie. Jezus opowiada te przypowieści, tę konkretną przypowieść, w odpowiedzi na pytanie człowieka z tłumu, który powiedział: Nauczycielu, czy możesz mi pomóc zdobyć moją część majątku, moją część dziedzictwa od mojego brata? Możliwe, że Jezus już wie, że ten facet ma dość. Możliwe też, że Jezus zdaje sobie sprawę, że w tłumie, do którego przemawiał, będzie niezliczona liczba ludzi, którzy wydają się mieć te same impulsy, że im więcej mają, tym więcej chcą mieć.

Im więcej mają, tym większą pewność siebie budują na podstawie fałszywych przewidywań. Fałszywego poczucia pewności, które mówi: mam kontrolę nad przyszłością. Wykryję, jak przyszłość się potoczy i określe kierunek przyszłości.

Widzisz, Jezus dotyka tutaj czegoś. W królestwie Bożym nie chodzi o to, aby pozwolić ludziom dręczyć cię i wykorzystywać to, co należy do ciebie. Nie, to nie jest sedno myśli Jezusa.

Jezus zamierza poruszyć kwestię priorytetów w życiu. Jakie lekcje możemy szybko wyciągnąć z tego konkretnego fragmentu? Tutaj znajdujemy kilka interesujących rzeczy. Na pierwszy rzut oka można pomyśleć, że właściciel ziemski był strategicznym myślicielem, który po prostu zna się na prognozowaniu i chce mieć pewność, że planuje przyszłość.

W rzeczywistości, dorastając w domu biznesowym, na powierzchni, kiedy czytam ten tekst, mówię: wow, to jest to, co powinien robić dobry myśliciel biznesowy. Mam więcej i mogę zarobić więcej w przyszłości. Więc ustalam warunki.

Nazywa się to projekcjami. Jeśli potrafisz dokonać dobrych projekcji dla swojej projekcji i dobrze wykonać swoje plany, będziesz w stanie płynnie przejść do przyszłości z minimalnymi niespodziankami. Och, tak, to jest dobre myślenie biznesowe.

Ci z was, którzy słyszeli, jak mówię o przywództwie na różnych platformach, wiedzą, że zachowuję się w ten sposób. Ale widzicie, łapię się na tym, jak większość z was, że kiedy wpadamy w takie myślenie, wpadamy w ten problem myślenia tak, jakby. Nawet w sprawach, w których musimy całkowicie polegać na Bogu i zasadach królestwa, jakoś mamy kontrolę.

Jak dużo kontroli mamy w przyszłości? Życie zaskoczyło wielu z nas. Czasami zdarza się to dwie minuty po złożeniu poważnego roszczenia. Czasami zdarza się to dzień po złożeniu poważnego roszczenia.

Staramy się jak możemy, ale Jezus nie o to chodzi. Jezus ma na celu skupienie się na królestwie. Więc jakie są niektóre z lekcji tutaj? Po pierwsze, zdajemy sobie sprawę, że ten człowiek skupia się na sobie, a skupienie się na sobie buduje u osób, które wydają się mieć tę chęć, ten pęd do chęci posiadania więcej.

Ale wszyscy musimy wiedzieć, że skupianie się na sobie, zwykle, jeśli chodzi o kwestie posiadania, jest błędnym systemem wierzeń. Rozmawiałem z kimś zaledwie dwa dni temu i przypomniałem tej osobie, że kiedykolwiek skupiamy się na sobie, kończymy na izolowaniu się i stajemy się sami. A jeśli nie poświęcimy czasu, stajemy się samotni.

Skupianie się na sobie prawie zawsze oślepi nas na prawdziwe źródło zaopatrzenia i prawdziwy sens życia. Trzeba zdać sobie sprawę, że głupota tej bogatej osoby nie polega na roztropności projekcji, ale na nacisku na siebie i wykorzystaniu swojego plonu. Uczymy się z tej przypowieści, że głupcy szukają satysfakcji w obfitości bogactwa.

Jak zapewne pamiętacie, na samym początku tego fragmentu, kiedy go czytałem, Jezus ustanowił tezę, że życie nie polega na obfitości posiadania. Ten, który przyszedł zadać to pytanie, otrzymał to. Następnie znajdujemy opowiedzianą tę przypowieść.

Sednem Jezusa jest to, że jest to w rzeczywistości głupotą, abyśmy myśleli, że jeśli tylko będziemy mieć więcej, będziemy zadowoleni. Będziemy mieć prawdziwe życie. To nie jest tak.

Jest wielu ludzi bogatych i nieszczęśliwych. Widzisz, Jezus zamierza budować na fakcie, że lub naciskać na fakt w tej przypowieści, że prawdziwi uczniowie patrzą poza siebie, aby znaleźć skarby w Bogu. Skarby w Bogu są prawdziwymi dobrami, które należy zdobyć.

Jako ktoś, kto lubi starożytnych filozofów i próbuje czytać dzieła filozofów i porównywać ich dzieła z dziełami Pawła, nie mogłem się oprzeć, gdy myślałem o tej przypowieści, aby zajrzeć do dzieł kogoś takiego jak Plutarch i Dion Chryzostom. W przypadku Plutarcha, Plutarch mówi o chciwości lub zachłanności; mówi: Proście za tych, którzy nic nie wydają, chociaż posiadają wiele, a jednak zawsze pragną więcej. Mogą oni nadal zwiększać nasz podziw dla ich głupoty.

Bo jego choroba nie jest ubóstwem i niedostatkiem, ale nienasyconym pragnieniem i pragnieniem bogactw, pochodzącym z zepsutego i nierozważnego osądu rzeczy, które, jeśli nie zostaną wyrwane z ludzkich umysłów jak puszka skręcona i skurczona,

będą zawsze w niedostatku rzeczy zbytecznych, to znaczy będą pożądać rzeczy, których nie potrzebują. Punkt widzenia Plutarcha jest niemal punktem widzenia Jezusa. A propos, Plutarch był współczesnym Pawła.

Jego zdaniem ludzie, którzy są chciwi i kierują się pragnieniem posiadania więcej, zazwyczaj robią to nie dlatego, że czegoś chcieli, ale dlatego, że istnieje nienasycone pragnienie posiadania więcej, nawet jeśli ktoś nie potrzebuje więcej. To, jak mówi, jest głupotą. Według słów Jezusa, to właśnie robi bogaty właściciel ziemski i to czyni go głupim bogatym właścicielem ziemskim.

Innym filozofem, który mówi o chciwości, a którego bardzo lubię, jest Dion Chryzostom, który napisał traktat o chciwości. Dion ujmując to w ten sposób, cytując zaledwie kilka wersów ze swojego Rozprawiania 17. Powiedział, że ja również podtrzymuję w odniesieniu do chciwości, że wszyscy ludzie wiedzą, że nie jest ona ani celowa, ani honorowa z powodu największych nieszczęść, i że pomimo wszystko, żaden człowiek nie powstrzymuje się od niej ani nie jest skłonny do posiadania równości ze swoim bliźnim.

Ale kilka linijek dalej, chciwość nie jest tylko największym złem dla samego człowieka, ale również szkodzi jego bliźnim. I tak, nikt nie lituje się nad chciwym człowiekiem; wszyscy troszczą się o to, by go pouczyć, ale wszyscy unikają chciwej osoby i uważają ją za swojego wroga. Punkt, jaki Jezus kieruje do osoby, która chce, by podzielił jej dziedzictwo, z tym żywym portretem w przypowieści, prowadzi do tego wniosku w tej części przypowieści, która mówi, ale Bóg powiedział do niego, mianowicie, bogaty właścicielu ziemski, głupcze, tej nocy twoja dusza jest od ciebie żądana, a rzeczy, które przygotowałeś, czyje będą? Odpowiedź brzmi, nie będą twoje.

A potem, werset 21, tak jest z tym, kto gromadzi skarb dla siebie, a nie jest bogaty wobec Boga. Jezus o posiadłościach i zaopatrzeniu, kontynuował natychmiast i wyjaśnił od wersetu 22, i powiedział do swoich uczniów. Dlatego powiadam wam, nie troszczcie się o swoje życie, prawie jak teraz segue. Jeśli mówisz o tym posiadaniu i wszystkim innym, pozwól, że powiem ci, jakiego rodzaju posiadania naprawdę potrzebujesz. Następnie kontynuuje powtarzając to, co Mateusz zapisuje w Ewangelii Mateusza 7 na górze, w rozdziale 6. Dlatego powiadam wam, powiedział, nie troszczcie się o swoje życie, co będziecie jedli, ani o swoje ciało, co będziecie przyodziewali; bo życie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało czymś więcej niż odzienie.

Następnie Jezus użyje obserwacji z natury, aby upewnić się, że ilustruje zdolność Boga do zapewnienia opieki tym, o których mogą nie dbać zbyt. Pierwszą obserwacją z natury są kruki. Mówi, rozważcie kruki, nie sieją ani nie żną, nie mają ani spichlerza, ani stodoły, jak bogaty młodzieniec, głupi właściciel ziemski, a jednak Bóg je karmi, o ileż bardziej wartościowi jesteście od ptaków, i który z was, będąc zaniepokojonym, może dodać jedną godzinę do swojego okresu życia, jeśli nie

jesteście w stanie zrobić tak małej rzeczy, dlaczego martwicie się o resztę? Łukasz kontynuuje, umieszczając drugą obserwację: jeśli kruki, które nie są tak znaczące, Bóg się nimi opiekuje, a ty nie uważasz, że jesteś bardziej wartościowy dla Boga, aby dobrze się tobą opiekował, i dlatego jesteś zaniepokojony próbą kontrolowania tego, czego nie możesz kontrolować, to obserwacja z natury również wychodzi tutaj, a jest to obserwacja kwiatów, lili.

Jak widać na ekranie, dałem ci różne rodzaje lili. Podobnie jak ptaki, wyglądają świetnie. I to jest sedno wypowiedzi Jezusa z wersetu 27.

Przypatrzcie się liliom, jak rosną. Nie pracują ani nie przędą. A powiadam wam, że nawet Salomon w całej swojej chwale nie był tak przyodziany, jak jedna z nich.

Ale jeśli Bóg tak ubiera trawę, która dziś jest żywa na polu, a jutro zostanie wrzucona do pieca, o ileż bardziej przyodzieje was, lub was, małej wiary? W relacji Mateusza widzimy, że Jezus zaczyna od Ewangelii Mateusza 6, od wersetów 24 do 34, powtarzając raz po raz terminy niepokoju i używając tych ilustracji. Kruki nie są tak znaczącymi ptakami. A dzikie lilie nie są tak bardzo tym, za co chcesz zapłacić dużo dolarów.

Kiedy idę do sklepu, żeby kupić kwiaty, szukam pięknych kwiatów, a czasami pochodzą z farmy. Ktoś spędził dużo czasu. Ale dzikie, jak farma właściciela ziemskiego, ziemia je produkuje.

Widzisz, ptaki są tajemnicze, ale są karmione. Innymi słowy, Bóg je karmi. A Jezus powiedział, spójrz, lekcje z natury powinny cię nauczyć, że Bóg stworzenia dba o swoje stworzenia.

Zaufaj mu. Stąd pytanie, czy ty, o małą wiarę. Trzy rzeczy godne uwagi w tych analogiach.

Po pierwsze, Jezus chce tutaj powiedzieć, że w odpowiedzi na pomysł podziału dóbr, ludzie mogą myśleć, ludzie na widowni poza osobą, która zadała pytanie, mogą myśleć o tym, co jest najważniejsze w życiu, i dlatego niepokoić się życiem. Podczas mojej dyskusji w klasie na temat Kazania na Górze Mateusza, lubię pokazywać na ekranie wykres, który pokazuje, że tylko 8% rzeczy, o które się martwimy, to rzeczy, które naprawdę zasługują na nasz niepokój. A z tych 8%, 4% mamy kontrolę, a 4% mamy niewielką kontrolę.

Wyobraź sobie więc, że 92% rzeczy, o które się martwimy, to rzeczy, które są całkowicie fałszywe. Tworzymy je w naszej wyobraźni. Nakręcamy się.

Dużo się pocimy. Mówimy sobie, że mamy kontrolę nad rzeczami, nad którymi nie mamy kontroli. A potem idziemy, idziemy, idziemy, idziemy, idziemy.

Sami sobie psujemy. Czasami niszczyliśmy tak wiele rzeczy wokół nas. Dajmy się rozproszyć przez zwykłe życie i warunki życia.

Nie chcę, żebyś myślał o swoim domu. Nie chcę myśleć o tym, co dzieje się w twoim małżeństwie z twoimi dziećmi, o rzeczach, które cię dzisiaj przerażają, o sytuacji zdrowotnej. Nie chcę, żebyś myślał o tym przez minutę.

Chcę, żebyś od razu zrozumiał, co Jezus miał na myśli. Jezus powiedział: nie martw się. Jako uczeń o życiu, o życiu, życiu jako czymś, nad czym ty i ja nie mamy kontroli.

Możemy spać w każdej chwili. Żyłem w takich sytuacjach. Jako pastor chowałem nastolatków.

I chowałem ludzi w wieku 20 lat. I chowałem ludzi trochę starszych. Okoliczności i warunki, które skracają ludzkie życie, są różne.

Nie mamy kontroli nad życiem. Jezus mówi, nie martw się o życie jako uczeń. Bóg ma nad nim kontrolę.

Widzisz, głupi właściciel ziemski myślał, że ma kontrolę nad życiem. Mówi, zorganizuję to, zorganizuję i zgromadzę więcej. A potem, kiedy zgromadzę więcej, usiądę i powiem, że się zrelaksuję.

Idę się zrelaksować. Będę się świetnie bawić. Poczekaj.

Przyszłość nie jest w twoich rękach. Jezus powiedział, nie martw się nawet o to, co jesz lub w co się ubierasz. W niektórych częściach świata jest to prawdą, tak jak w starożytnym świecie, gdzie to, co ludzie jedzą na co dzień, było wyzwaniem.

To, co ludzie nosili, aby się ogrzać i zakryć swoją nagość, nie było łatwe. Świat, który teraz nagrywamy w Ameryce, naszym problemem jest to, że martwimy się o to, co na siebie włożyć, nie dlatego, że nie mamy wystarczająco dużo, ale dlatego, że mamy tak wiele możliwości wyboru. Martwimy się o to, co jeść, nie dlatego, że nie mamy nic do jedzenia, ale dlatego, że mamy za dużo do jedzenia.

I widzimy, że gdy mamy za dużo do jedzenia i martwimy się o nie, niszczą nas one tak samo mocno, jak ci, którzy nie mają i martwią się o nie. Więc nasza skala lęku może być taka sama. Jezus powiedział, nie martw się o to.

Wiesz, myślę, że to było około półtora roku temu, nauczyłem się jednego z najważniejszych słów, jakich nauczyłem się w Brazylii, a jest to tranquilo . Podoba mi się to słowo. Podoba mi się łaćskie brzmienie tranquilo .

Kiedy Brazylijczyk chce powiedzieć, zrelaksuj się, zrelaksuj się, nie martw się. Jeśli jesteś uczniem Jezusa, mówi, zaufaj Bogu. Obserwacja tego, jak Bóg działa w naturze, jest ważnym punktem, który Jezus chce tutaj przedstawić, że ptaki, istoty żywe, które potrzebują pożywienia, aby żyć, ptaki, które muszą latać z jednego miejsca do drugiego, ptaki, które ludzie oglądają i podziwiają, ptaki, których dźwięki i śpiew ludzie mogliby usłyszeć i cieszyć się nimi, pojawiają się, aby robić to, czego się od nich oczekuje lub czego się od nich oczekuje, nie dlatego, że tak bardzo się o nie troszczymy, ale dlatego, że ktoś się o nie troszczy.

Natura się nimi opiekuje. W tej przypowieści jest Bóg, który się nimi opiekuje. W ten sam sposób obserwacja natury przypomina nam, że Bóg opiekuje się nawet kwiatami.

Z tego powodu Jezus mógł powiedzieć: zaufaj Bogu. Zaufaj Bogu. A w ostatnim punkcie tej konkretnej sesji, w wersecie 29 rozdziału 12, Jezus mówi: nie szukaj tego, co będziesz jadł, ani tego, co będziesz pił, ani się nie martw.

Dla wszystkich narodów, to słowo przetłumaczone na narody, może przetłumaczyć pogan, wszystkie narody świata szukają tych rzeczy. A twój ojciec, zwróć uwagę na język pokrewieństwa, twój ojciec wie, że ich potrzebujesz. Zamiast tego, oto czego powinienesz szukać: Szukaj Jego królestwa, a te rzeczy będą ci dodane.

A potem, zamiast niepokoju, słowo marim teraz oznaczające niepokój jest słowem oznaczającym niepokój, słowem oznaczającym strach, słowem oznaczającym niepokój. Zamiast niepokoju i życia w strachu, mówi teraz: nie lękaj się, mała trzódka, bo spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo. Jezus przypomina słuchaczom, czego wymaga prawdziwe uczniostwo w kwestiach posiadania i skarbów, które zapewnia Bóg.

Bóg jest tym, który może zapewnić to, co jest trwałe, co przynosi prawdziwy sens życiu. On jest tym, którego szukasz, nawet ten Bóg, który jest w stanie zatroszczyć się o wszystko, włączając ptaki i kwiaty. Jeśli jest to Bóg, w którego wierzyliśmy i naprawdę zaufaliśmy temu Bogu, to Jezus przypomina słuchaczom, że to są rzeczy, których szukają poganie, martwią się o to, co jeść i pić i o wszystkie inne rzeczy, ponieważ nie mają takiego Boga, który jest wszechmocny, wszechmogący, zdolny do zapewnienia i miejsca, w którym mogliby powierzyć swoją wiarę przyszłości.

W przeciwieństwie do Mateusza, kiedy Jezus mówi o tym, czego szukać i co realizować, mówi, aby szukać królestwa. W Ewangelii Mateusza 6, w relacji Mateusza, Ewangelii Mateusza 7 na górze, Mateusz tłumaczy to jako szukanie najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości. Tutaj mówi, szukaj królestwa.

Ale żebyśmy nie mylili tego, co się tu dzieje, Łukasz w istocie mówi również, że królestwo jest panowaniem Boga. Panowanie Boga jest rządami Boga. Panowanie

Boga przychodzi, gdy ludzie zapraszają Boga do swojej przestrzeni i do swojej sytuacji, i wymaga panowania nad sytuacją.

A jeśli Bóg przejmie władzę nad sytuacją, zapewni ludziom i okolicznościom to, co jest potrzebne. Widzisz, szukaj królestwa, a On mówi, że jeśli szukasz panowania Boga, wszystkie te rzeczy zostaną ci dodane. Rzeczy, o które się martwisz, dobra materialne, rzeczy, które chcesz jeść i pić, rzeczy, które będą kogoś niepokoić w kwestii podziału spadku, wszystkie te dobra i rzeczy, zostaną ci dane.

Ale oto nadchodzi pasterskie serce Jezusa. Zwraca się do tłumu i mówi: nie lękajcie się. Wyrażenie mała trzódka zakłada ten obraz czułego pasterza dla swoich owiec.

Nie lękajcie się, moja mała trzódko. Proszę, czy rozumiecie? Czy rozumiecie, że to jest upodobanie waszego ojca, że wasz ojciec jest zadowolony, aby dostarczyć wam tego, czego potrzebujecie? Jedyne, czego potrzebujecie, to zaufać mu w kwestii jego zaopatrzenia. Widzicie, kiedy Jezus wygłosił tę naukę, Jezus doszedł do punktu, który uważam za bardzo, bardzo ważny punkt w zamykaniu tej dyskusji o posiadłościach i zaopatrzeniu.

Sedno sprawy, 33, 34 rozdziału 12. Sprzedaj swoje dobra. Jeśli ktoś chce część dóbr, mówi nie.

Przeciwnie, idź i sprzedaj swoje dobra. Daj potrzebującym. Nie buduj stodoł.

Nie budujcie spichlerzy. Zaopatrzcie się w pieniądze, które się nie starzeją, w skarb w niebie, który nie zawodzi, gdzie złodziej się nie zbliża i mól nie niszczy. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i twoje serce.

Jezus wzywa do konieczności zastąpienia chciwości. Do hojności. Zamiast otrzymywania, zamiast brania, zamiast nabywania, dawaj to, co masz.

Dalej mówi nawet, sprzedaj, puść, puść te dobra i daj to, co masz. Aby pomóc innym. Bo wyzwaniem jest to.

Szukaj tego, co ma wieczną wartość, ponieważ Bóg, który ma twoją przyszłość w swoich rękach, jest również Bogiem, który jest w stanie zaspokoić wszystkie twoje potrzeby. I kończę tę sesję cytatem Joela Greena z jego komentarza do Ewangelii Łukasza, który, jak sądzę, podsumowuje tutaj centralną kwestię.

Green pisze: Dlatego poszukiwanie królestwa jest równoznaczne z nastawieniem serca na królestwo. Konsekwencją takiego ukierunkowania życia jest to, że jest ono niebiańskim skarbem, który nie podlega wymogom ziemskiej egzystencji ani nie jest zagrożony niespodziewaną interwencją Boga. Kiedy słuchasz tych wykładów, nie wiem, gdzie jesteś w swoim stosunku do posiadłości.

Ale chcę zachęcić was do zrozumienia priorytetów królestwa, jakie Jezus przedstawia w Ewangelii Łukasza. Pamiętajcie również, że wspomniałem wcześniej, że Łukasz pisze do elity w społeczeństwie, do której odnosi się jako do Seta Teofila. Przypomina Teofilowi, czym może być status i posiadanie, gdy Teofil czyta o wszystkich tych spotkaniach z Jezusem i naukach Jezusa przekazywanych wielu ludziom.

Gdybym miał zastosować te nauki do naszego dzisiejszego życia, chciałbym zapytać, gdzie znajdują się twoje priorytety w kwestiach posiadania. Twoje pragnienie i dążenie do rzeczy. Czy naprawdę ufasz Bogu, że się tobą zaopiekuje? Dorastałem w małym miasteczku, które lubię nazywać wioską, w Katanga w północnej części nowego dystryktu, nowego regionu w Ghanie, który teraz nazywa się regionem Oti.

Miałem zaszczyt wychować się w domu, w którym wiodło się o wiele lepiej niż 99% ludzi. Ale miałem też zaszczyt obserwować, jak będzie żyła cała rodzina, która może żyć za mniej niż 1 dolara dziennie. Mogłem obserwować moich kolegów z klasy, zwłaszcza w szkole podstawowej, z których niektórzy przychodzili do szkoły boso.

A jednak radość, którą mają. A jednak mają poczucie spełnienia. I miałem szczęście podróżować i mieszkać w miejscach, gdzie gospodarka jest lepsza, a ludzie żyją w o wiele, wiele lepszych warunkach.

Zdałem sobie sprawę, że dobra materialne mogą mieć znaczenie, ale nie są równoznaczne z kwitującym życiem. Pytanie mężczyzny z tłumu dotyczyło tego, aby Jezus pomógł egzekwować prawo, aby mógł otrzymać swoją część dziedzictwa. Jezus dostrzegł chciwość, to jest podtekst, i opowiedział przypowieść, a następnie podkreślił, o co ludzie powinni się martwić.

Innymi słowy, czego ludzie powinni szukać. On wzywa ciebie i mnie, abyśmy szukali Jego królestwa, Jego panowania. Ponieważ jeśli to zrobimy, Bóg, który zaspokaja potrzeby natury, ptaków i kwiatów, zaspokoi nasze potrzeby.

Zaprasza nas, abyśmy poszli z Nim. Zdajemy sobie sprawę, że jeśli potrafimy umieścić nasze serca we właściwym miejscu i szukać skarbu Boga, będzie to skarb, który przetrwa. Taki, który da spełnienie w życiu.

Niech Bóg cię błogosławi i strzeże. Niech Bóg cię napęlni nową energią i da tobie i mnie pragnienie, by poznać Go lepiej i być wiernymi naśladowcami, którzy nie pozwolą, by chciwość okradła nas z prawdziwego życia, które On oferuje. Dziękuję za słuchanie i niech Bóg cię błogosławi.

To jest dr Daniel Darko w swoim nauczaniu o Ewangelii Łukasza. To jest sesja 20, Possessions and Provision, Łukasza 12:13-34.